BIULETYN INFORMACYJNY

10 LIPCA | TYGODNIK | 1941 R.

IGNACY PADEREWSKI

Dnia 30 czerwca zmarł w Nowym Yorku Ignacy Paderewski. Zszedł ze świata człowiek, który każdą godziną swego życia służył Ojczyźnie.

Na długie lata przed Wielką Wojną Paderewski nie pomijał żadnej okazji by głosić prawdę o Polsce, by bronić Jej sprawy wobec świata. Terenem Jego działalności były kraje anglosaskie, gdzie imię Wielkiego Polaka było nierozerwalnie złączone z imieniem jego Kraju.

W całej publicznej działalności Paderewskiego na plan pierwszy przebijała zawsze zdecydowanie wroga postawa wobec Niemiec, płynąca z głębokiego odczucia historii i procesu Jego wrażliwej duszy, nie mogącej się godzić na barbarzyńskie metody krzyżactwa. W dobie działalności osławionej niemieckiej Komisji Kolonizacyjnej głos Paderewskiego rozlegał się gromko. Dla swego dzieła korzysta Paderewski z każdej okazji. W pięćsetną rocznicę wielkiego zwycięstwa polsko-litewskiego nad [illegible] kosztem wspaniały pomnik Grunwaldzki w Krakowie, nawołując z okazji jego odsłonięcia do jednoczenia się we wspólnej walce.

Z chwilą wybuchu Wielkiej Wojny oddaje Paderewski na rzecz propagandy polskiej wspaniały rozgłos swego imienia, sławę jednego z największych artystów naszych czasów. Niestrudzenie objeżdża kraje anglosaskie, stając się ambasadorem Polski — kraju, którego nie było na mapie Europy. Przemawia na setkach zgromadzeń, łącząc zawsze imię Polski ze zwycięstwem aliantów, w które wierzył niezłomnie. Na długo przed przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do wojny, wytrwale przygotowywał Paderewski grunt pod organizację Legionu Polskiego w Ameryce. On wreszcie, był bezpośrednim inspiratorem 13-ego punktu warunków pokojowych Wilsona.

Wszyscy znamy jego zasługi z czasów Konferencji Pokojowej w Wersalu, gdzie reprezentował Polskę. Jako premier rządu Rzeczypospolitej podniósł znów hasło zjednoczenia narodowego dla wspólnego wysiłku odbudowy Ojczyzny. Potem, będąc zagranicą nie ustawał w pracy, łożąc wielkie sumy na cele propagandowe i dobroczynne.

W roku 1939 staje Paderewski na czele Polskiej Rady Narodowej. Jako przewodniczący Rady udaje się do Ameryki narażając się na więzienie w Hiszpanii, aby podjąć na nowo działalność dla dobra Polski. Śmierć zaskoczyła go na posterunku.

Pamięć Wielkiego Polaka pozostanie w sercach naszych na zawsze wzorem cnót obywatelskich.

ZAGRANICA

Wojna na wschodzie. Na środkowym, zasadniczym odcinku frontu niemiecka akcja ofensywna rozwijała się w mniejszym tempie niż tydzień temu. W „kotle białostockim" zamknięte dwie armie sowieckie swymi częściowo nawet skutecznymi usiłowaniami przebicia się na wschód związały w znacznym stopniu duże siły niemieckie. Na wschód od Białegostoku aż po Mińsk powstał obszar walk partyzanckich o dużych rozmiarach. Przewaga niemiecka na tym obszarze jest niezaprzeczalna, a jednak czerwona armia zadaje swemu wrogowi duże straty. Zajęty przez Niemców obszar Litwy i Łotwy należy uważać za oczyszczony. Okrążenia tu właściwie nie było i armia czerwona wycofała się na wschód. W ostatnich chwilach sowieckiej okupacji wybuchło na Litwie przeciw bolszewickie powstanie, ułatwiające wybitnie wkroczenie oddziałów niemieckich. Oddziały te przeszły Dźwinę i zbliżyły się do terenów estońskich, przeszły Berezynę i na niewielkim odcinku doszły do Dniepru, wzdłuż którego przebiega „Linia Stalina". Linia ta biegnie od wschodniego brzegu jeziora Pejpus, przez Psków, Witebsk, Orszę, brzegami Dniepru aż do okolic Kijowa, potem na południowy zachód w kierunku Dniestru. Niemcy linii tej jeszcze nie zaatakowały. Jedynie poszczególne oddziały czołgów przedarły się bardziej na wschód, tracąc łączność z siłami głównymi. Zaznacza się silny napór niemiecki w kierunku na Leningrad. Nic bliżej nie wiadomo jaką siłę obronną przedstawia ta linia. W każdym razie pewnym jest, że stanowi ona dla bolszewików linię oporu.

„Kocioł lwowski" nie został zamknięty. Uderzenie niemieckie jak pisaliśmy, poszło prosto na wschód, ale i tu w ciągu ubiegłego tygodnia nie przyniosło żadnych większych osiągnięć terenowych. Natomiast ów „kocioł lwowski" uległ znacznemu zwężeniu i skróceniu przez zajęcie Lwowa przez Niemców oraz Stanisławowa przez Węgrów, którzy napotykając na duży opór sowiecki po ciężkich walkach doszli do Dniestru. Główne uderzenie niem. idzie na Nowogród Wołyński.

Na odcinku północnym w Finlandii front sowiecki trzymał się przez cały tydzień. Lotnictwo sowieckie bombardowało miasta fińskie i linie komunikacyjne. Na froncie rumuńskim zaznacza się w dalszym ciągu silna postawa armii czerwonej, aczkolwiek oddziały rumuńsko-niemieckie przekroczyły Prut na Bukowinie i zajęły miasto Czerniowce. Lotnictwo i spadochroniarze sowieccy wyrządzili dużo szkód na terenie Rumunii.

Ogólnie stwierdzić można, że wojna niemiecko-sowiecka nie weszła jeszcze w okres rozstrzygający. Natarcie główne z Prus w kierunku Moskwy zostało powstrzymane. Uderzenie na Kijów i Leningrad spotyka się ciągle z niepowodzeniem. Na innych odcinkach toczą się walki graniczne. Niemcy zwolnili tempo. Ponoszą duże straty, napotykają na zły stan dróg oraz brak taboru do szerokich torów kolejowych.

Wojna brytyjsko-niemiecka. W ciągu tygodnia ostatniego wzrosły naloty na Rzeszę północną i wschodnią nie tylko w nocy ale także w dzień. Również brytyjska akcja lotnicza nad obszarami okupowanymi w Europie Zach. zyskała na sile. Natomiast naloty na Anglię są w dalszym ciągu małe, np. w nocy z 2 na 3-go bm. na Anglię nie spadła ani jedna bomba. Na Atlantyku poprawa sytuacji.

W Syrji północno-wschodniej w pobliżu koleii Bagdackiej powstał nowy odcinek frontu, oddziały angielskie wkroczyły na teren francuski. Anglicy zajęli miejscowość Palmira, Der el Zor, oraz podeszli już na 10 km od Beyrutu, który bombardują silnie z powietrza. Samoloty niemieckie już całkiem otwarcie bombardują Damaszek. Na skutek poddania się oddziałów włoskich w Debra Tabor i Galla Sidamo w Abisynii istnieje jeszcze jeden punkt oporu w okolicy Gondar. W Afryce północnej bez zmian.

J a p o n i a. Od rozpoczęcia działań wojennych niemiecko sowieckich dało się zauważyć w stolicy Japonii duże ożywienie polityczne. Dnia 1 lipca rząd japoński powziął ważne decyzje których tajemnicy jednak nie odsłonił. Znamiennym faktem jest, że nie nastąpiło żadne oświadczenie na temat solidarności państw paktu trzech. Natomiast premier japoński książe Konoye stwierdził, że sytuacja w świecie stała się bardziej skomplikowana i, że Japonia powinna zawsze liczyć na własne siły i iść swoją własną drogą. Z niejasności wyjaśnień wynika, że Japonia chce stać na uboczu konfliktu niemiecko-sowieckiego. W ostatnich dniach wobec braku osiągnięć terenowych na froncie bolszewickim wzmógł się ze strony Rzeszy nacisk polityczny na Japonię, prowadzony metodami tak dobrze wobec państw europejskich wypróbowanymi, zmierzający do wciągnięcia Japonii w wojnę z Sowietami.

H i t l e r o w s k a „k r u c j a t a" przeciw komunizmowi, o której pisaliśmy poprzednio jest bujdą oczywistą. Jedynie w Hiszpanii powstał duży korpus sformowany pod przymusem przez Falangę. W innych krajach pobór ochotniczy daje bardzo nikłe wyniki. We Francji, która dnia 1 lipca zerwała stosunki dyplomatyczne z Sowietami, akcja werbunkowa nie została wogóle rozpoczęta. W Danii jest mowa jedynie o formowaniu oddziałów Czerwonego Krzyża dla frontu w Finlandii. Znamienną notatkę znaleźliśmy w Deutsche Allgemeine Zeitung z dnia 28 czerwca na temat Polski. Artykuł wymienia państwa, które rzekomo przystąpiły do walki z komunizmem pod dowództwem Rzeszy i mówi, że wśród nich brak jest oczywiście Polski, „która w swej samobójczej manii wielkości sama się ostatecznie wykluczyła".

S p r a w y p o l s k i e. W angielskim minist. spr. zagr. w Londynie nastąpiło dn 7 lipca spotkanie między gen. Sikorskim a ambasadorem sowieckim Majskim. Było to pierwsze spotkanie dyplomatyczne między Rosją i Polską od września 1939 r. Obecny był przy tej rozmowie również min. Zaleski i stały radca angielski przy ambasadzie polskiej. Po znanym przemówieniu Gen. Sikorskiego o stosunku Polski do obecnego konfliktu Amb. Majski zawiadomił Edena, że rząd Sowiecki gotów jest podjąć rozmowy z Rządem Polskim. Oznacza to, że Rząd Sowiecki odniósł się zasadniczo przychylnie do czterech punktów, w których Gen. Sikorski ujął swój program polityczny wobec Rosji Sowieckiej.

Gen. broni Kazimierz Sosnkowski został ranny w nocy z 10 na 11 maja w Londynie na ulicy podczas nalotu. Natychmiast przewieziono go do polskiego szpitala wojskowego w Szkocji gdzie poddany został operacji i usunięcia odłamków bomby oraz oczyszczenia ran szarpanych. Obecnie stan zdrowia gen. Sosnkowskiego jest zupełnie pomyślny. W połowie lipca gen. Sosnkowski powróci do pracy.

— Zwłoki Ignacego Paderewskiego zostały pochowane w Waszyngtonie na cmentarzu amerykańskich bohaterów narodowych w Arlington. Trumnę Mistrza złożyli do grobu żołnierze polscy przybyli z Kanady. W nabożeństwie żałobnym odprawionym w nowojorskiej katedrze wzięło udział przeszło 5 tys. osób, które mogły się pomieścić w katedrze.

— W Londynie opublikowano broszurę na temat postępowania Niemców z księżmi katolickimi na podstawie materiału przedstawionego przez Kard. Hlonda papieżowi. Według publikacji do dnia 1 stycznia b. r. stracono na ziemiach polskich 700 księży.

Różne. — Niemieccy biskupi katoliccy polecili odczytać dnia 6 lipca z ambon list pasterski wzywający ludność, aby wiernie trwała przy zasadach wiary chrześcijańskiej. List ten zaznacza, że nigdy jeszcze chrześcijaństwo nie było tak zagrożone jak obecnie. Wywarło to w Niemczech wielkie wrażenie bo zbiega się z deklaracją Hitlera, że atakując Rosję występuje jako obrońca chrześcijaństwa.

— Gen. Wavell głównodowodzący wojsk bryt. na Bliskim Wschodzie został przeniesiony do Indii. Na jego miejsce przyszedł gen. Auchinluck głównodowodzący wojsk indyjskich. Jednocześnie Sir Oliver Lyttelton został mianowany angielskim ministrem dla spraw politycznych Bliskiego Wschodu.

— Konsul niemiecki w Nowym Yorku powiesił się.

— Pomiędzy Peru i Ekwadorem panuje stan wojenny.

— Ostatnio rząd holenderski zerwał stosunki dyplomatyczne ze Sjamem.

— Komunikaty sowieckie mówią, że przeciętne straty niemieckie wynoszą ok. 60.000 ludzi dziennie.

— Wojska amerykańskie St. Zjedn. obsadziły garnizonami Islandię. Zwolniono w ten sposób tamtejszy garnizon brytyjski, który będzie mógł być użyty gdzieindziej.

— Bryt. min. spr. zagr. Eden wygłosił 5 lipca wielkie przemówienie na wiecu pod gołym niebem w Leeds, w którym oświadczył, że WBrytania da Rosji wszelką możliwą i jaknajdalej idącą pomoc, tak, jak wszystkim którzy walczą przeciw Hitlerowi. Hitler jest krzywoprzysięzcą i głównym celem wojny jest zniesienie z powierzchni ziemi tego krwiożerczego tyrana. „Hitler przedstawia się jako obrońca chrześcijaństwa, mówił Eden, a jakaż jest jego postawa w stosunku do księży polskich i jugosłowiańskich, która wskazuje wyraźnie na jego ustosunkowanie się do tej sprawy. Przypuszczam, że nastąpi w tej wojnie taki moment, że Hitler zechce wystąpić w roli anioła pokoju i zacznie mówić o pokoju, ale z nim wogóle nikt pertraktować nie będzie. Nie będziemy nigdy pod żadnym pozorem i na żaden temat rozmawiać z Hitlerem. Nie mamy w tej wojnie żadnych pretensji terytorialnych, nie pragniemy korzyści materialnych, chcemy tylko złamać potęgę Hitlera".

PIĘTA ACHILLESA

Obraz dotychczasowych sukcesów niemieckich coraz wyraźniej zdaje się uzewnętrzniać poważną ciemną plamę w zakresie zaznaczającego się przesunięcia wzajemnego stosunku sił lotniczych Niemiec i Anglii. Przesunięcie to występuje jaskrawo nie tyle w świetle radiowych doniesień z Londynu, ile przede wszystkim przy porównaniu brzmienia tegorocznych komunikatów niemieckich z ich brzmieniem z przed ruku, czy nawet jeszcze z miesięcy zimowych i wiosennych. Barwny opis własnych apokaliptycznych nalotów na poszczególne miasta i porty angielskie zastąpiony został przeważnie krótkimi wzmiankami o samym fakcie dokonywania „z powodzeniem" nalotów na wybrzeże. Coraz żywszych natomiast barw, wbrew oczywiście tendencjom i w miarę konieczności, nabierają informację o niszczeniu budynków „w dzielnicach mieszkalnych" szeregu miast północnych i zachodnich Niemiec.

Nie chcemy tutaj wdawać się w szczegóły, ani też ryzykować twierdzenia, że Anglicy posiadają już obecnie przewagę w lotnictwie. Wnioski istotne i niewątpliwe sprowadzają się do 2-ch twierdzeń:

1) siły lotnicze niemieckie nie są już zdolne do przejawiania intensywności działań równocześnie na wielu odcinkach;

2) stosunek sił lotniczych w ciągu ubiegłego roku zmienił się w sposób widoczny na korzyść Anglii.

Znaczenie tego ostatniego faktu jest bardzo istotne. Przesunięcie bowiem stosunku sił nastąpiło w czasie, gdy po stronie niemieckiej panowały bodajże szczególnie wygodne warunki produkcji: 1) maksymalna wydajność fabryk, 2) nie dający się jeszcze silnie we znaki brak niektórych materiałów i surowców, 3) stosunkowo mała intensywność nalotów angielskich.

Strona przeciwna w tym samym czasie znajdowała się w warunkach o wiele cięższych z uwagi na: 1) pewną dezorganizację przemysłu wojennego Angli w wyniku intensywnych nalotów niemieckich ubiegłej jesieni, 2) rozkręcający się dopiero przemysł wojenny dominiów, przede wszystkim zaś Stanów Zjednoczonych.

Ilustracja słuszności naszych twierdzeń są sprawozdania z postępów wojennej produkcji amerykańskiej, wykazujące za kwiecień roku 1941 liczbę 1.493 wyprodukowanych aparatów, to jest dwukrotnie wyższą, niżeli jeszcze za grudzień roku 1940.

Na specjalne podkreślenie zasługuje również fakt, że wskazywane tu zjawisko „doganiania" i „prześcigania" zaznaczyło się we wczesnych miesiącach letnich, to jest okresie przerwy zimowej, gdy straty bojowe obu stron były stosunkowo niewielkie. Znaczne podwyższenie strat niemieckich w ciągu ostatnich miesięcy, szczególnie począwszy do kampanii bałkańskiej, powinno być dalszym czynnikiem przyspieszającym moment odwrócenia się stosunku, to jest zaznaczenia się coraz wydatniejszej przewagi lotniczej po stronie anglosaskiej. A wówczas ogłoszony z tryumfem po kreteńskim sukcesie fakt roztrzygającego znaczenia przewagi lotniczej w stosunku do innych rodzajów broni — stanie się piętą niemieckiego Achillesa, pozwalającą na zadanie mu decydujących i roztrzygających ciosów.

Kampania wschodnia, trwająca od dwóch tygodni, jest niewątpliwie czynnikiem przyszpieszającym nadejście tego momentu. I to czynnikiem, którego siłę oddziaływania trudno nam dziś określić. Przy ryzykownych i forsownych metodach walki, stosowanych przez stronę niemiecką, moment ten może być znacznie bliższy, niżli mogło się to jeszcze stosunkowo niedawno wydawać.

POTRZEBA NAM SPRZYMIERZEŃCÓW

Od kilku miesięcy społeczeństwo nasze wciągane jest systematycznie i planowo do akcji wojny cywilnej, zainicjowanej przez czynniki kierownicze ruchu niepodległościowego i od kilku miesięcy prasa nasza przynosi nietylko apéle i instrukcje, wyjaśniające na czym winna polegać ta akcja i jak ją należy prowadzić, ale także — pośrednio — jej dotychczasowy bilans. Nie chodzi tu — rzecz oczywista o mechaniczną rejestrację aktów małego sabotażu czy bezkompromisowości w stosunku do wroga, aktów z natury rzeczy jednostkowych, ale o ich zbiorowe podłoże: postawę moralną narodu w jego trwaniu pod okupacją i jego walce z najeźdźcą. Ton i treść prasy podziemnej nie pozostawia co do tego żadnych wątpliwości, że postawa ta krzepnie, że kształtuje się zgodnie z poczuciem naszych ambicji i naszego honoru narodowego. Zimowa fala lęku przed terrorem okupanta minęła zdaje się bezpowrotnie: przezwyciężenie strachu, spokój i opanowanie, wiara w zwycięstwo i wola walki idą w parze z szerzącym się i pogłębiającym przeświadczeniem, że w fazie ostatecznej rozgrywki nikt nam wolności nie podaruje, ale że będziemy musieli ją sobie wywalczyć.

Ten obraz zmiany i krystalizowania się nastrojów społeczeństwa jest niewątpliwie pierwszą (i kto wie czy nie najważniejszą) pozycją dodatnią rozpoczętej wojny cywilnej. Żołnierska postawa odwagi osobistej, nieustępliwości walki nie wyrośnie nigdy z bezwładu i bezczynności. Żadna zresztą postawa moralna nie istnieje sama przez się, ani nie spływa na człowieka w formie objawienia. Akty dobrej woli omijają leżących w letargu i są bez wartości dla śpiących. Dobrą wolą baranów niemieckich brukowane jest przecież piekło hitlerowskie. Każda postawa moralna rodzi się z praktyki życia, z aktywności osobistej, z doświadczeń płynących z rozwiązywania problemów postawionych jednostce przez jej sytuacje życiowe. Żołnierska wola walki tylko z walki może się narodzić. I dlatego, jeśli prawdą jest to, co nam nasza prasa mówi o śmiałej i bojowej postawie naszego społeczeństwa w ostatnich czasach, możemy bez wahań przypisać to jego wciągnięciu w zadania, atmosferę i taktykę wojny cywilnej.

Jest jednak w tym wszystkim jedno ale. Czy obraz, który nam przynosi prasa niepodległościowa, jest dość wierny? Czy nie jest on zbyt optymistyczny? Czy nie wynika z propagandowego zniekształcenia rzeczywistości? Pytania te są zupełnie uzasadnione. Choć bowiem cała prasa nasza unika strusiej polityki i z faktami zdrady, ugody czy oportunizmu, które mają miejsce, nie waha się rozprawiać publicznie — w ocenie postawy i nastrojów społeczeństwa jako całości nie jest zgodna. Oto zupełnie świeżo w N-rze 107 „Głosu Prawdy" spotykamy się z oceną zgoła pesymistyczną: „Rozpoczynamy drugie lato wojny i rozpo-

czynamy je źle. W nastrojach i postawie społecz. jest w porównaniu z rokiem ub. zmiana na gorsze... Przemiany tej nie dokonał terror wroga, źródła jej szukać należy w nas samych" — pisze red. I wskazując na liczne szeregi tych, co się „przystosowali", konkluduje: „Bierność zalewa nas coraz szerzej i głębiej. Najwyższy czas ocknąć się z niej, znowu zasilić szeregi tych, którzy wciąż o Polskę walczą".

Podniesiona sprawa jest niewątpliwie wciąż jeszcze bardzo aktualna. Dotyczy ona bolesnego faktu: podziału społeczeństwa naszego na Polskę walczących i Polskę oportunizmu i ugody. Fakty, o których pisze „Głos Prawdy", są niestety prawdziwe. Walczy zresztą z nimi cała nasza prasa i całe myślące i czujące społeczeństwo. Ale interpretacja ich nie jest słuszna.

Niesłuszna jest przede wszystkim pochwała nastrojów zeszłorocznych. Niewątpliwe były one i dobre i optymistyczne. Brak im jednak było naogół tego kośćca moralnego, który dziś formuje się w postaci czynnej, codziennej, osobistej postawy bojowej. Gruntowały się one na przeświadczeniu, że gdzieś daleko, bez naszego osobistego wysiłku i ofiary historia nasza za nas i bez nas się dzieje. Był to ten sam oportunizm, który dziś staje się dla nas zagadnieniem dnia, tylko wyrażał się inaczej. Sposoby „przystosowania się" do sytuacji inne były przed klęską Francji i inne po klęsce. Tamte przybierały pozy hurra-entuzjazmu, te opancerzyły się w histerię strachu, apologię bierności i filozofię przetrwania. Sens obydwu był ten sam: ucieczka od odpowiedzialności za przebieg walki, dezercja z szeregów.

Jeśli dziś dezercja ta staje się dla nas kwestią dnia, to nie dlatego jakoby stała się ona nikczemniejsza lub powszechniejsza. Konieczność walki z nią narzuciła nam rozwijająca się akcja wojny cywilnej. Ona to ukazała nam zjawisko oportunizmu i ugody w całej jego prawdzie: jako zdradziecką dywersję na tyłach walczących. Wojna cywilna bowiem to spotęgowanie naszej walki z wrogiem. Spotęgowanie trwałe i skuteczne może pomyślnie rozwijać się tylko w atmosferze powszechności przy czynnym udziale w akcjach jednostkowych każdego i wszystkich. Dlatego kto nie współwalczy — zdradza.

Dywersja oportunizmu w jego najróżnorodniejszych postaciach defetyzmu, tchórzostwa i bierności, kontaktowania się z Niemcami z osobistych względów, w różnych formach „przystosowania się" od dbania o spokój ogniska domowego po paskarstwo i spekulację, — musi ulec likwidacji. Dlatego też nakazem chwili, wynikającym z zadań i celów wojny cywilnej, jest rozbicie frontu oportunizmu i ugody. Nie tylko dlatego, że obowiązkiem naszym wobec naszych współrodaków jest przywrócenie im honoru, od którego uciekli, ale i dlatego, że bierność ich i dezercja jest rzucaniem kłody pod nogi walczących. Nie dość jest więc stwierdzać istnienie zła. Trzeba przypuścić szturm do jego pozycji. Na ośrodkach kierowniczych walki z wrogiem spoczywa przykre ale konieczne zadanie opracowania przemyślanej i skutecznej taktyki walki z własnym społeczeństwem. Jest to sprawa nie cierpiąca zwłoki. Nie stać nas bowiem na wrogów wśród nas samych. Trzeba nam sprzymierzeńców.

„Polska Walczy“, z 25.VI. kończy art. p.t. Rosja a Niemcy omówieniem perspektyw, które wojna otwiera przed Polską. „Dla Polski jest jasne i bezsporne, że wojna niemiecko-rosyjska spowoduje zagotowanie się kotła rosyjskiego, z którego Rosja wyjdzie w stanie odmienionym w granicach i ustroju... Proces przekształcania Rosji i zmiany układu na wspomnianych przez nas ziemiach (chodzi o wschód europejski) pójdzie drogą naturalnych tendencji historyczno rozwojowych tych ziem. Stwarza to dla Polski sytuację o wielkiej historycznej doniosłości: możliwości odrodzenia jej autorytetu i niezastąpionej roli w tym zjawisku. I to obok zespolenia Polski ze światem walczącej demokracji zachodu jest największą i najbardziej aktualną sprawą, która zadecyduje o przyszłości naszej... Musimy zachować spokój i równowagę ducha, świadomość swej siły twórczej i naszej decydującej roli, zgodnie z prawdą dziejową, istotnym charakterem Rzeczypospolitej i wrodzonymi tendencjami życia na ziemiach Europy wschodniej. Polska na wschodzie Europy po zawaleniu się totalizmów i zwycięstwie nad ciemnymi siłami totalistycznych Niemiec i Rosji stanie się ośrodkiem twórczej idei odrodzonej demokracji europejskiej, siłą kształtującą życie na wschodzie Europy. W tym leży wielkość i przyszłość nasza. O tym pamiętać musimy w pierwszym dniu wojny niemiecko-rosyjskiej.

„Pionier“ (nr 25) z 30.VI. w art. p.t. W nowej sytuacji — pisze: ...przemawia w nas zgubna skłonność do uzależnienia naszych losów od czynników zewnętrznych i do biernego wyczekiwania ratunku bez własnego udziału. Nie wolno się nam łudzić. Wojna będzie jeszcze ciężka i długa. Walka z okupantem nie osłabła ani trochę i dużo ofiar jeszcze będzie nas kosztować. O naszym ostatecznym zwycięstwie i przyszłości zadecydować musimy sami, własną wolą, własnym trudem i własną krwią“.

W ulotce wydanej w dniu wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej przez centralne kierownictwo Ruchu Mas Pracujących. skierowanej „Do ludu pracującego miast i wsi“ czytamy: Nie słyszymy ze strony sowietów żadnego przyznania się do winy i nie widzimy żadnego gestu, świadczącego o chęci zerwania z polityką grabieży... póki niema wyraźnego aktu wyrzeczenia się przez ZSRR zagrabionych ziem polskich i uznania suwerenności państwa polskiego... nic nie zmienia się dla nas. Wojna, którą wbrew woli narzuciła nam Rosja przez swój zdradziecki napad we wrześniu 1939 r. tak samo wbrew naszej woli trwa nadal i nie może być ukończona bez należytego zadośćuczynienia“.

„Płomień“ — pismo kobiece (maj-czerwiec) w art. p. t. „Kobieta na posterunku“ snuje takie rozważania:

„Niech jasna, przyjazna atmosfera domu ułatwi cywilnym żołnierzom pracę i walkę, niech zapewni wytchnienie w środowisku oczyszczonym od egoistycznego żalu i wybuchów historycznego lęku. Hartujmy swe serca i rozszerzajmy je na miarę przełomu w jakim żyjemy — to zadanie kobiety najbliższe i najcodzienniejsze“.

Rocznica Grunwaldu. W dniu 15 lipca upływa 531 rocznica pamiętnej bitwy grunwaldzkiej, rocznica zwycięstwa jedności polsko-litewskiej, odniesionego nad germańskim najeźdźcą. Rozpamiętywać ją będziemy wśród codziennego bezprzykładnego ucisku okupanta. W roku bieżącym głęboko i silnie przeżywamy wspomnienie zwycięstwa z przed pięciu wieków, bowiem coraz wyraźniejszą staje się droga wypadków historycznych, u kresu których widnieje nowy Grunwald.

Wzywamy czytelników aby w dniu tym udali się do świątyń i by złożyli dary na cele walki z okupantem

•

W ogniu propagandy. Z chwilą wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej ziemie Polski znalazły się pod obstrzałem propagandy niemieckiej i sowieckiej. Propaganda niemiecka siadła odrazu na najwyższego konia. P. Frank przystrojony w puklerz obrońcy chrześcijaństwa zapowiada wyzwolenie z pod ucisku sowieckiego. Na plakatach z odezwą Franka pojawiły się niezwłocznie napisy: „Czy Oświęcim leży za Bugiem?" Pomijając głupawe wywody odezwy, podziwiamy bezczelność Franka. Ze swej strony odmawiamy temu oprawcy prawa przemawiania do Polaków.

W miastach i wsiach GGuberni pojawiły się plakaty, których treść ma na nastroić wrogo wobec Rosji, a przyjaźnie wobec „naszych zbawców." Polacy mają wyrobione zdanie o obu zaborcach i propaganda niemiecka trafia w próżnie. Uśmiech politowania wywołują niemieckie wysiłki przystrojenia się w eblematy „przedmurza chrześcijaństwa" lub wręcz obrońcy katolicyzmu. Setki pomordowanych i trzymanych w obozach księży (ostatnio aresztowano w Warszawie O. O. Kapucynów), zamknięte w wielu miastach Polski Zachodniej kościoły — demaskują dostatecznie niemieckiego diabła, który gwałtem chce się ubrać w ornat.

Wszystko to dzieje się przy akompaniamencie ogłoszonego przed kilkoma dniami listu pasterskiego nielicznych odważnych biskupów niemieckich, nawołując wiernych do trwania przy wierze ojców. Prasa niemiecka pełna jest kłamliwych doniesień i fałszowanych fotografii, mających ilustrować radość polskiej ludności na terenach dotychczasowej okupacji rosyjskiej. Radość ta, jeśli byli tacy którzy ją odczuwali, odbiegnie od nich po kilku dniach panowania nowego najeźdźcy.

Propaganda rosyjka w GGub. działa, z natury rzeczy, odmiennymi metodami. Miejscowi agenci Rosji przy pomocy plotki i „robienia" nastrojów, usiłują wywołać w nas uczucia przychylne dla najeźdźcy wschodniego. Puszcza się plotki o przeprosinach skierowanych przez ambasadora sowieckiego do ludności Warszawy za pomordowanie bezbronnych przez bomby sowieckie, mówi się o zapewnieniach Moskwy pragnącej oszczędzać w działaniach wojennych polską ludność.

Cele tej dwustronnej ofenzywy propagandowej są tak przejrzyste, że nie trzeba ich tłumaczyć. Poświęcając jej miejsce chcemy zachęcić czytelników do czynnego jej zwalczania na tych peryferiach życia narodowego, gdzie może czynić choćby najmniejsze spustoszenie.

Na ziemiach wschodnich. Informacje o położeniu na naszych ziemiach wschodnich napływają z wielkiem opóźnieniem.

Zdaje się nie ulega wątpliwości, że najwięcej ucierpiała Białostocczyzna oraz okolice położone na południu od Polesia. Z prasy niemieckiej dowiadujemy się o krwawych masowych egzekucjach dokonanych na ludności ukraińskiej przez bolszewików. Ofiarą mordów padło jakoby wiele tysięcy osadzonych w więzieniach sowieckich ukraińców.

Z Polski Zachodniej. Nowa fala prześladowań i terroru zalewa t. zw. tereny anektowane. Już w ub. tygodniu donosiliśmy o prowokacyjnej odezwie Naczelnej Komendy niemieckich sił zbrojnych, wzywającej ludność niemiecką do zwalczania ewentualnej dywersji spadochroniarzy sowieckich, mających prowadzić akcję sabotażową w Prusach Wschodnich i na ziemiach Polskich.

Odezwa dała hasło do dzikiej nagonki na ludność polską. Biorą w niej udział oficjalne władze niemieckie. Tak np. landrat powiatu łaskiego Todt nawoływał 22.VI na zebraniu kierowników partii hitlerowskiej w Pabianicach do „podwojenia czujności i sumienności wobec polskiej części ludności powiatu" (Ost. Beob. z 27.VI). Ludności polskiej nie wolno opuszczać domów pomiędzy godziną 8 wieczorem a 5-tą rano. Zaczęły się znów masowe aresztowania. Urząd pracy w Poznaniu wezwał 26.VI do rejestracji i przymusowych robót dziewczęta polskie od lat 12 do 18.

Warunki aprowizacyjne są dla ludności polskiej — szczególnie w miastach — coraz gorsze. Polacy skazani są na stałe głodowanie. Szeregu artykułów, jak nabiału, słoniny, ryb, mąki i pieczywa pszennego, owoców, nawet cebuli nie wolno Polakom nabywać. Dotąd ratowali się oni chlebem który można było nabyć bez kartek. Jednak od 18.VI wprowadzono kartki na chleb, przyczym racje dla Polaków są nikczemnie małe i wolno im kupywać chleb najgorszego gatunku.

Hitlerowcy robią częste rewizje w mieszkaniach polskich i gdy znajdą kilo mąki lub kawałek mięsa zabierają je, nakładając na obrabowanych kary pieniężne, a dzienniki niemieckie zamieszczają długie listy Polaków ukaranych za „tajemne przechowywanie żywności". Drakońskie kary stosowane są wobec „szmuglerów" i za potajemny ubój. Znany ze swej krwiożerczości sąd doraźny we Włocławku skazał 20.VI na karę śmierci za potajemny ubój Stanisława Grochowskiego i Józefa Lewandowskiego z Włocławka oraz Jana Sikorskiego ze Smulska.

Łódź. Do licznych szykan i ograniczeń ludności polskiej przybyły nowe. Polakom nie wolno korzystać z miejskich urządzeń sportowych, zabroniono wstępu do wszystkich parków miejskich, a nawet zakazano wstępu na cmentarze z wyjątkiem udziału w pogrzebach.

Prezydent rejencji łódzkiej wydał dnia 28 ub. m. zakaz posiadania aparatów fotograficznych przez Polaków. Z wybuchem wojny sowiecko-niemieckiej wysłano znaczną część straży granicznej z Warthegau do Rosji. Powołano do wojska roczniki — do 60-ciu lat, co wywołało wśród niemców falę niezadowolenia.

Różne. W miastach polski zachodniej główne ulice zostały po wkroczeniu Niemców przezwane imionami Hitlera, Goeringa i Hesssa.

W ostatnich tygodniach usunięto tablicę z nazwiskiem Hessa. Tablice zdejmowano w porze nocnej.

W wyniku trudności transportowych daje się na terenie GGub. odczuć zupełny brak surowców. Całe gałęzie przemysłu pracują tylko dorywczo.

WARSZAWA

Odprężenie. Po nalotach pierwszego tygodnia wojny nad Warszawą panował nieprzerwany spokój. Mimo wielkich utrudnień komunikacyjnych ceny artykułów żywnościowych zniżkowały. Zjawisko to wywołane jest odsunięciem się od nas wojsk niemieckich na wschód, zelżeniem konfiskat na szlakach podmiejskich, zapowiedzią dobrych zbiorów oraz ukazaniem się dużych ilości jarzyn. Poważną zasługę mają uczestnicy ogródków działkowych, których praca wpływa już wyraźnie na kształtowanie się cen w Warszawie.

Ruch wojsk niemieckich osłabł, a z pola walki przybywają tylko pojedyncze samochody. Nadal widzi się rannych, a warszawskie szpitale wojskowe są przepełnione.

Niewczesne zamiary. Według wiadomości z Krakowa mówi się tam o utworzeniu komisji niemieckiej, której zadaniem byłoby opracowanie sposobów przejścia na nowy kurs w odniesieniu do Polaków. Jako przewidzianych członków komisji wymienia się: Moltkiego, Bühlera, Welischa i gen. Hartmanna. Nasze stanowisko wobec tego rodzaju wieści jest znane. Wiadomość notujemy z obowiązku kronikarskiego, oraz z uwagi na towarzyszyszące jej okoliczności.

Otóż równocześnie z powyższą wiadomością rozeszła się w Warszawie plotka o projektowanym wyjeździe p. Ronikiera do Berlina dla przeprowadzenia tam rozmów. Autorem plotki jest podobno sam pan Ronikier, który powinien pamiętać, że ma prawo prowadzić akcję charytatywną, lecz nie ma prawa wdawać się w jakiekolwiek rozmowy polityczne, reprezentuje bowiem tylko i wyłącznie samego siebie.

Wsypa „szmatławca". Warszawska gadzinówka z dnia 3 bm. dała fotografię trojga powieszonych na drzewie dzieci. Jak informuje komentarz zdjęcie zostało nadesłane redakcji przez czytelnika Polaka i pochodzi z roku 1920. Przedstawiać ma jakoby obraz zbrodni popełnionej w zemście przez bolszewików. Jak nam się udało stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, reprodukowana fotografia pochodzi ze zbiorów Instytutu Medycyny Sądowej w Warszawie i przedstawia troje dzieci powieszonych przez obłąkaną matkę. To samo zdjęcie reprodukowane było w miesięczniku Psychiatrycznym z marca 1938 roku.

Różne. W „Szmatławcu" z 20 ub. m. ukazało się zbiorowe ogłoszenie: „Następujące firmy fotograficzne przyjmują zamówienia od Reich- i Volksdeutschów, pojedyńczo i grupowo, ze zniżką 50 proc. Panowie wojskowi i umundurowani — zniżka 75 proc." Pod tym haniebnym ogłoszeniem podpisane są następujące firmy: Lidia Dombrowska, Marszałkowska 83, — Saiza, Marszałkowska 68, Area, Marszałkowska 97a — Tempo, Marszałkowska 139, — Komorowski M., Królewska 11 — Gołosow Włodzimierz, N. Świat 24 i 44, — Farys, Rakowiecka 9 — Zakład Fot. Radzymińska 2, — Zakład Fot., Zygmuntowska 6.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

(rano 9.VII)

1. Ostatni komunikat sowiecki donosi: bitwa w rejonie Połocka nie traci nic na nasileniu. Straty niemieckie są olbrzymie. Na południu odrzucono wojska niemieckie i rumuńskie za Prut. Marsz na Leningrad został zatrzymany koło Uchty i Keksholmu.

2. Ostatni komunikat niemiecki podał: Operacje na froncie wschodnim postępują planowo naprzód.

3. W nocy na 8 b. m. Anglicy bombardowali Kolonię, Münster, München-Gładbach, Osnabrück, Frankfurt n|M., Düsseldorf, Duisburg, Krefeld, Ostendę, Dunkierkę, Boulogne, Rotterdam i den Helder. Komunikat R.A.F. nazywa ten nalot pierwszą inwazją powietrzną. O świcie inne eskadry R.A.F. bombardowały fabrykę benzyny syntetycznej między Lens i Bethune. W ciągu dnia 8 b. m. dokonano wielkiego nalotu na bazę morską w Wilhelmshafen.

4. Naloty niemieckie na WBrytanię w nocy na 8 bm. były bardzo intensywne i skierowane głównie na Southampton. Zestrzelono 5 bombowców niemieckich. „News Chronicle" donosi, że straty niemieckie w wyniku bombardowań angielskich są tak duże, że zmusiły Niemców do wycofania części maszyn i najlepszych pilotów z frontu rosyjskiego.

5. W Syrii wojska sprzymierzonych przekroczyły rzekę Damur i posuwają się naprzód. Do Afryki Północnej przybyły nowe posiłki z Afryki Wschodniej.

6. Stany Zjednoczone obsadzają już Islandię, która pozostaje jednak nadal bazą [illegible] WBrytanii.

7. Wczoraj min. Zaleski konferował z min. Edenem na temat stosunków polsko-sowieckich.

8. W ostatnich wielkich nalotach piloci polscy bombardowali Kolonię, Boulogne, Brest i Emden. Z akcji tych wszyscy wyszli cało.

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Kwitujemy odbiór: „10" 6, ZB 10, „Polska: Adolf" 10, Rex 10, Stach 10, St. 20, St. 2, WB 3, Simka 10, Dzierlatka 5, LM 5, „Ten J" 20, „[illegible] Wolników" 20, Piotruś 55, Ordynat 5, Lew 20, Elma 10, Baron Koch 5, Topór 5, MZD 6, ZZ 10, LK 50, Paulina 10, od Odyssa 60, Rodzina Sybiraków 12, Sokół i Bar 20, Katerla 10, MSHT 15, Warsztaty 10, MI 50, Stemar 20, Dr B 5, XP 20, Dr W 2, Żarówka 20, Wid 5, Janina 10, Kasia 5, Skąpiec 10, Mar Gley 6, Roman 5, Oczekująca 10, Gi[illegible] 2, Sura 5, Zosia 2, Zaba 2.50, Kazimierz 10, G 5, Filuś 10, BFGJ 80, Gustera 250, Irka 10, Kropla I 5, „Z" 5. Razem 1.030.50

Na cele specjalne: WB 4, tezet 5. Jaga 2, Chawu 3, Młynarski 50, Pszczoła 50, Pionier Park 40; od grup. „K": Solecki 40, Stanisław 135, Wtorek 29, Samo 10, Nata 10, Fabryka 50, Stefa 20, Bolszewik 100, Bezimienne 100, Stary 10, WSK 20, MJ 10, Hanka 17, Olga Wrzos 20, Hess 20, Marysia 10, Niechce 5, IBT 15, GMB 10, EJ 100, Agn. 5, Babcia 2, Czwórca 90, AA 10 SM 10, 4 koleżanki 19, RR 100, Ewa 20, BJ 15, Ma. Ja i Basta 1.000, Chłopcy 9, Wu20, Wolność 10, Broha 20. Julian 30, Wuj 200, Try 5 50, Ser-Wit 5, Zosik 150, Zb. 10. Razem 2.506.